Nro 137.

GAZETA POLSKA

WARSZAWA,
d. 23 Maja 1831 r. w Poniedziałek.

Prenumerata w stolicy roczna złtp. 40, kwartalna złtp. 12, miesięczna złtp. 5, Nr. pojedyńczy gr. 10. Prenumerata kwartalna po województwach złtp. 20.

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

RZĄD NARODOWY.

Na przedstawienie Kommisyj Rządowych Spraw Wewnętrznych i Policyi tudzież Przychodów i Skarbu, Rząd Narodowy stanowi:

Art. 1. Zawarte w części 1 obowiązującej Taryfy jlnéj celnéj przepisy dotyczące się przedmiotów poniżéj wyrażonych, przez niniejsze zostają zawieszone, odtąd zaś aż do dalszych rozporządzeń przy wchodzie z zagranicy do kraju podlegać będą następującéj opłacie celnéj, a mianowicie:

Skóry wyprawne zamszowe, żółte i białe, baranie, bawole, wołowe, krowie, kozłowe, wszelkie jelenie, łosie, cielęce, opłacie cła wchodowego po groszy 3, konsumowego po gr. 27 razem po złp. 1 wyraźnie złp. jeden od funta.

2. Skóry wyprawne czarne lub brunatne, baranie, jagnięce, cielęce, końskie, świńskie, wołowe, krowie, skóry glansowane, juchty, oraz wszelkie podeszwiane opłacie cła wchodowego po gr. 3, konsumowego po gr. 27 razem po złp. 1, wyraźnie złoty polski jeden od funta.

3. Skóry kolorowe baranie, cielęce, kordúan, safian, koźle, kozie, oraz cholewy, opłacie cła wchodowego po gr. 18 konsumowego złp. 3, razem po złp. 3 gr. 18, wyraźnie złotych trzy groszy ośmnaście od funta.

4. Skórki cielęce wyprawne z siercią na tornistry, skóry baranie wyprawne z wełną czarną, lub białą na czapraki, tudzież skóry surowcowe opłacie cła wchodowego po gr. 1 konsumowego po gr. 5, razem po gr. 6, wyraźnie groszy sześć od funta.

5. Sprzączki i ostrogi żelazne, strzemiona, munsztuki, frenzle, zgrzebła ordynaryjne niepolerowane i niepobielane, opłacie cła wchodowego po gr. 2, konsumowego po gr. 18, wyraźnie groszy ośmnaście od funta (wszelkie tego rodzaju wyroby polerowane, posrebrzane lub pobielane ulegać będą i nadal przepisom obowiązującéj Taryfy.

Drut żelazny, do robienia haftek służący, opłacie cła wchodowego po złp. 1 konsumowego po złp. 14, razem po złp. 15 wyraźnie złotych pietnaście od centnara.

7. Drut mosiężny, na tenże sam użytek co i poprzedzający przeznaczony, opłacie cła wchodowego po złp. 4, konsumowego po złp. 36 razem po złp. 40, wyraźnie złotych czterdzieści od centnara.

8) Blacha mosiężna opłacie cła wchodowego po złp. 4 konsumowego po złp. 36 razem po złp. 40 wyraźnie złotych czterdzieści od centnara.

9) Woyłoki i burki opłacie cła wchodowego po gr. 20 konsumowego po złp. 6, razem po złp. 6 gr. 20, wyraźnie złotych sześć groszy dwadzieścia od centnara.

10) Galony złote, opłacie cła wchodowego po groszy 24 konsumowego po złotych 7 groszy 6 razem po złotych 8, wyraźnie złotych ośm od łuta.

11) Złoto ciągnione okręcane na nitkach lub bejorek opłacie cła wchodowego po groszy 12 konsumowego po złp. 3 gr. 18, razem po złp. 4, wyraźnie złotych cztery od łuta.

12) Galony srebrne opłacie cła wchodowego po złp. 2, konsumowego po złotych 14 razem po złotych 16, wyraźnie złotych szesnaście od funta.

13) Srebro ciągnione okręcane na nitkach lub bejorek opłacie cła wchodowego po gr. 24, konsumowego po złotych 7 gr. 6, razem po złotych 8, wyraźnie złotych ośm od funta.

14) Galony sychowe opłacie cła wchodowego po gr. 12 konsumowego po złp. 3 gr. 18, razem po złp. 4. wyraźnie złotych cztery od funta.

Art. 2. Wykonanie tego postanowienia Komisyom Rządowym spraw wewnętrznych i policyi tudzież przychodów i skarbu, w czém do któréj należy poleca. — w Warszawie dnia 15 Maja 1831 roku.

Minister Prezydujący w Komisyi Rządowéj Przychodów i Skarbu (podpisano) A. *Biernacki.*	Prezes Rządu (pod.) w zastępstwie *Morawski.* Radca Sekretarz Jlny Rządu (pod) A. *Plichta.*

Zgodno z Oryginałem Radca Sekretarz Jlny Rządu (podpisano) A. *Plichta.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Przy odwołaniu się do obwieszczenia swego z dnia 2 b. m. Nr. 582 względem entrepryzy na dostawę materyałów pi. śmiennych na potrzebę biór Urzędu Municypalnego przez

ciąg półrocza od dnia 1 Czerwca do dnia 31 Grudnia r. b., że termin do składania w téj mierze deklaracyj opieczętowanych na ręce Sekretarza Jeneralnego do dnia 28 b. m. do godziny siódméj wieczorem odłożony.

Osoby przeto życzące sobie podjąć się takowéj entre pryzy, zechcą deklaracye swoje, opieczętowane, składać Sekretarzowi Jeneralnemu do terminu wyżéj oznaczonego, dołączając do każdéj deklaracyi kwit kasy miejskiéj, na dowód iż kaucya w sumie złp. 2,000 wniesioną została.

Warunki do pomienionéj licytacyi i wykaz potrzebnych materyałów, przejrzane bydź mogą każdego czasu w Sekretaryacie Jeneralnym. — Prezydent *Węgrzecki*. Sekretarz Jeneralny, *Jachołkowski*.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy*. Podaje do publicznéj wiadomości, iż przez niewiadomą osobę, zostawiona w dorożce tabakierka srebrna Tulska, złożona jest w biórze Policyi Urzędu Municypalnego miasta stołecznego Warszawy; wzywa zatém niniejszém prawego onéj posiadacza, ażeby się z dowodami do tegoż bióra po odbior w przeciągu miesiąca stawić zechciał. — w Warszawie dnia 20 Maja 1831. Referendarz Stanu, Wice-Prezydent, *Gerlicz*.

Komitet Rozpoznawczy. (Dokończenie.)

18) Poświk Jan, lat 36 mający, religii katolickiéj kawaler, wzrostu miernego, twarzy okrągléj, chuderlawéj, włosów ciemnych czoła miernego, oczów czarnych, nosa miernego, ust miernych, brody okrągłéj, bez faworytów i wąsów. Ukończywszy trzecią klasę w Liceum Warszawskiém na początku roku 1810 wszedł do wojska Polskiego, w końcu roku 1813 otrzymał stopień Podporucznika, dnia 21 Marca 1820 awansował na Porucznika w pułku 4tym piechoty liniowéj; w roku 1826 z powodu zajścia, jakie miał z Podporucznikiem Kijanowskim, został wykreślony z kontrol i odtąd utrzymywał się z wsparcia od przyjaciół i familii. W roku 1829 za pomocą Igrowicza i Bychowskiego szpiegów, z któremi zabrał znajomość przez swojego kolegę także z kontrol wykreślonego, wszedł do wydziału policyi tajnéj Mateusza Szleja; obowiązkiem jego było śledzić i donosić zdarzenia w wojsku zaszłe. Przez przeciąg trzech miesięcy złożył Szlejowi kilka raportów na piśmie, obejmujących doniesienia mało znaczące, nikomu nieszkodliwe, i po części zmyślone; gdyż jedynie dla uzyskania pieniędzy na życie przyjął te obowiązki i dla tego też został od nich wkrótce uwolnionym. Pensyi stałéj nie pobierał, dawał mu tylko Szléj po dukacie, lub więcéj za złożone raporta i w ogóle przez czas swego pobytu wybrał złp. 140.

19) Modzelewski Jan lat 33 mający, religii katolickiéj urodzony w Radomiu, początkowo trudnił się ogrodnictwem, potém służbą dworską, po śmierci ojca swego z odebranéj schedy majątku, przez zbycia, i nabycia przyszedł do własności dwóch domów w Warszawie, jednego przy ulicy Dzielnéj Nr. 236⅞ drugiego przy ulicy Czerniakowskiéj Nr. 3059 Wzrost jego średni, twarz ściągła czerstwa, włosy ciemnoblond, oczy jasne, w sobie dosyć szczupły. W roku 1825 przyjął obowiązki szpiega w tajnéj policyi w wydziale Mateusza Szleja, i służył do miesiąca Kwietnia 1830 roku. Trudnił się podobnie jak wielu innych, obserwacyami osób, które mu były wskazane, jako też miał obowiązek donosić o zdarzeniach o jakich się mógł dowiedzieć tak w cywilności jak i w wojsku, mianowicie: czy żołnierze żołd należny odbierali, czy który z nich nie był pokrzywdzonym. Raporta składał Szlejowi ustnie, gdyż pisać nie umiał. Pensyą pobierał stałą miesięcznie po złp. 80 poźniéj 100 i 120 a w końcu 160 złp.

20) Frączkiewicz Józef lat 22 mający, religii katolickiéj, kawaler, do dnia 29 Listopada 1830 r. w domu rodziców w Warszawie zostający, odtąd zaś żołnierz pułku Grenadyerów. Wzrostu małego, oczów burych, twarzy ściągłéj, dziobaty, czoła niskiego, włosów czarnych. W roku 1827 lub 1828 przyjęty przez Szleja do czynności w jego kancelaryi, wysyłanym był do wykonywania obserwacyi osób wespół z innemi już dawniejszemi szpiegami, i takowe obserwacye razem z niemi parę razy wypełniał; wkrótce jednak znienawidził taką służbę, i na własne żądanie został od niéj uwolnionym, żadnego nie otrzymawszy za krótki czas pobytu wynagrodzenia. Komitet Rozpoznawczy biorąc na uwagę, że lubo Józef Frączkiewicz nie był czynnym ani płatnym ajentem w tajnéj policyi, jednakże wezwany do zajęcia się obserwacyami osób potrzykroć dał się użyć w tym celu do pomocy przez ajentów Szleja, chociaż bez dostatecznego wyobrażenia o rodzaju tych zatrudnień, które więcéj za zwyczajne obowiązki służby prywatnéj uważał; zważając daléj, że wedle postanowienia Dyktatora z dnia 29 Grudnia 1830 r. i rozporządzenia Rządu Narodowego z dnia 1 Marca 1831 r. między uznaniem niewinności zupełnéj i uznaniem winy, w zarzutach należenia do tajnéj policyi żadna pośrednia decyzya miejsca mieć nie może, w takiém przeto położeniu rzeczy, Komitet, nie mogąc wyrzec niewinności Frączkiewicza, uznał go za przekonanego o należenie do tajnéj policyi, i ulegającego oddaniu pod dozór policyjny.

21) Górski Jan Paweł, lat 41 mający, religii katolickiéj, żonaty, krawiec w Warszawie przy ulicy Dunaj zamieszkały, wzrostu średniego, twarzy okrągléj, oczów piwnych, włosów i wąsów blond, nosa dużego. W roku 1822 lub 1823 wprowadzony do Szleja przez szpiega Tomasza Jędraka, przyjął służbę w tajnéj policyi, trudnił się jedynie obserwacyami osób szczególniéj zagranicznych, wojskowych i cywilnych, dostrzegając pilnie i o tém donosząc gdzie osoby obserwowane, przez jaki czas, i w jakich miejscach po Warszawie przebywają. W takich obowiązkach zostawał tylko kilka miesięcy, pobierał płacy miesięcznéj po złp. 100 później po 120 złp. z których własnoręcznie kwitował.

22) Rzeszotarski Adam, lat 30 mający, religii katolickiéj, dawniéj podpisarz Sądu Pokoju Powiatu i miasta Warszawy wydziału 1go za nadużycie w urzędowaniu z téj posady złożony i trzechletniém więzieniem ciężkiém ukarany. Wzrostu miernego, twarzy pociągłéj, cery bladéj, włosów ciemnych, i takichże wąsów, oczów jasnych.

Wyszedłszy w roku 1829 z więzienia, zostawiony jeszcze przez drugie trzy lata pod dozorem policyjnym, starając się o sposób do życia za pośrednictwem swego znajomego Ludwika Grünberga szpiega, przyjął obowiązki u Mateusza Szleja, najprzód trudnił się czynnościami biurowemi w kancelaryi, potém donoszeniami o osobach najwięcéj sądowych, denuncyował między innymi nadzorców więzień w Warszawie, Intendenta szpitala Sgo Łazarza,

i w końcu oskarżył swego Naczelnika Szleja który w tłómaczeniu swojém Jenerałowi Kurucie złożonem, taką dał o nim opinią: «że Rzeszotarski jest człowiekiem niespokojnym, gadatliwym, odgrażającym się, służy wszystkim, a nikomu szczerze, i jest passyonowanym donosicielem.» Jakoż sam Rzeszotarski przyznaje: iż podawał różne zaskarżenia jawne do władz Rządowych i że służąc u Szleja udawał przed nim, jakoby był ajentem Konsula Austryackiego, mogącym przeto donosić potrzebne z bióra tegoż konsula wiadomości, co jednak było zmyślonym fałszem. Był czynnym przy Szleju aż do przyaresztowania go z rozkazu sądowego, z powodu sprawy kryminalnéj o oszustwo, za które teraz w więzieniu pozostaje. Pobierał od Szleja po złp. 120 miesięcznéj płacy, z któréj własnoręcznie kwitował. Referendarz Stanu Prezes, *Hube*. Członek Sekretarz, *Płużański*.

— *Doniesienie*. Do handlu korzennego i Win M. B. Gordon wdowy przy ulicy Długiéj nadszedł znaczny transport wód mineral. natur. zagranicznych oraz wszelkie nasienia zagraniczne ogrodowe i polne, koniczyna czerwona i biała, z któremi ma honor się polecać.

— Wczoraj w południe weszła do stolicy *Legia Nadwiślańska*. Zdaje się, iż to jest dobór naszéj młodzieży. Wesołość i zdrowie malujące się na twarzach Legionistów są rękojmią, iż ci ochotnicy będą postrachem najezdników. Oddział ten jak najlepiéj ubrany na dzielnych i rosłych koniach, możnaby nazwać reprezentantem jazdy naszéj. Chorągiewki ma trójkolorowe, tak jak i Legia Litewsko-Wołyńska, tylko w innym kształcie.

— *Nowy rodzaj Ambasadorów*. Samodzierżca Rosyi Mikołaj ma do Anglii wyprawić w poselstwie jednę z dostojnych kuzynek swoich. Wątpimy o skutku téj ambasady. Ambasadorka nie zdoła tam na nikogo wywrzeć swojego wpływu. *Grej* bowiem za stary; ***Brougham*** za filozof, a ***Palmerston*** za nadto poczciwy, aby miał interes Anglii poświęcać dla pięknych oczu, tak jak go poświęcał *Casterleagh* za tabakierki od Alexandra. Według więc wszelkiego podobieństwa nie sprawdzi się ze skutkiem staropolskie przysłowie: *gdzie diabeł nie może, tam babę poszle*.

— Gwardye Petersburskie z wielkiego zapału do walki aż się w tył cofają. Z tego doniesienia powinnyby gazety Pruskie korzystać.

— Gazeta Rządowa Pruska raczyła wytłómaczyć dawniejszy nasz artykuł pod napisem: ***Jaśnie Wielmożny Rafał Cichocki***, ale wypuściła wszystkie wyrażenia przypominające dążność upadłego despotyzmu, z obawy aby nie utraciła zasiłków z Petersburga. — Ten szpieg, zdrajca kraju i w sądzie wojennym wojewódzkim uległ temu samemu co i wprzód wyrokowi. Lękamy się tylko, ażeby z powodu służącego mu jeszcze prawa odwołania się, nie ustanowiono jakiego *forum nobilium;* bo choroba protegowania *dobrze urodzonych* łotrów, więcéj u nas panuje jak cholera morbus.

— (*Nad.*) — Czytając w Nr. 104 Gazety Polskiéj artykuł obywatela Wieluńskiego, o kupnie przez żydów prochu, Komitetowi Obwodowemu skradzionego, z zadziwieniem uważałem iż ten gorliwy obywatel, dotychczas żadnéj nie czyni wzmianki o przestępstwie jednego z tutejszych Obrońców Sądowych, który pod dawnym i teraźniejszym Rządem, znany jest z niecnych postępków. Jeszcze w miesiącu Lipcu r. z. nie miał skrupułu, wraz z kupcem zamożniejszym handlu winnego, wymódz od starozakonnych 36 talarów, z przyczyny przepuszczenia ich za miastem z towarami defraudowanemi, a w dniach piérwszych Grudnia r. z. poważył się przybrać fałszywą postać Urzędnika lub Delegowanego, nakazywać dostarczanie sobie podwód i znaczną ilość broni po kozakach przywłaszczywszy, tę na swoję korzyść sprzedawać. Pomimo śledztwa, zaprzysiężonych zeznań i wykrytego oszustwa, pięć miesięcy upływa, a przestępca nietylko że nie jest ukarany, ale jeszcze na urzędzie pozostaje. Obywatel Wieluński, przysłużyłby się krajowi, gdyby o nadużyciach takich donosił, i wymierzenie sprawiedliwości popierał. P. pr.

Dary złożone Towarzystwu Przyjaciół Nauk.
(Dokończenie.)
Monety i Medale.

Władysław Hr. Plater: piękny zbiór medalów w Anglii bitych, z których każdy wyraża osnowę ściśléj jakiéj umiejętności, jako to: Matematyki, Chemii, Fizyki, Mineralogii i t. d. — Birnbaum Karól b. kap. w. P. 10 dawnych monet Polskich. — Smolak Jan zegarmistrz 9 szelągów. — Taszycki obyw. Wdztwa Krak. 74 dawnych monet i medalów. — Zubelewicz Wiz. jen. 24 medale. — Grabowski Lud. uczeń Warsz. uniw. pieniądz Zygmunta III z roku 1604 znaleziony w Petrykozach. — Daniłowicz Ignacy 8 med. srebrnych, 3 miedziane. — Celiński Marcelli med. 13. — Horoch z Kossowa med. 5. — Bezimienny med. 5. — Jan Włoszczowski Burmistrz w Szydłowie w Wojew. Krak. a) Wycisk bronzowy talara brunświc. 1610. b) Zygmunta III trojak bity w Rydze 1598. — Bezimienny: Wycisk na wosku ogromnego medalu na zdobycie Smoleńska przez Zygmunta III. — Kazimierz Moniuszko: 54 pieniążków.

Osobliwości.

Wielogłowski Prezes Kom. Wdztwa Krak. z zamku w Nowem mieście Korczynie: *a)* Głowa kolosalna z otwartemi ustami, wieńcem laurowym. *b)* Dwa orły Polskie. *c)* Rycerz na koniu. *d)* Rycerz leżący, z nagrobku u Norbertanek. — Birnbaum Karol były Kapitan wojsk Polskich: *a)* Ostrogę rycerza Polskiego, wykopaną w Okuniowie. *b)* Kluczyk znaleziony w 1803 r. — Mostowska Min. S. W. Skamieniałości 3 i kamienna siekierka znaleziona pod Choroszczą w Białostockiém. — Czaplicki Teodor, dziedzic Cissowy w obwodzie Piotrkowskim: Pieczęć celną ziem ruskich 1726 r. — Nieznajomy: Zapinkę

z krzyżem bronzową z ziemi wydobytą. — Konstanty Tyzenhaus: Rysunek i opisanie sowy mchowéj (Strix microphtalmos). — Sierawski Jenerał: Wzór i rysunek masztu farbierskiego. — Zubelewicz Wiz. jen. Kompas. — Daniłowicz Ign. Prof. Charkow. Uniw. Z grobu starożytnego w ziemi Kozaków Czornomorskich, niedeleko Ekatarynodaru 1828 wydobytych 25 paciorków. — Karol Dąbrowski uczeń klassy I szkoły wydz. Opolskiéj: Model i opisanie machiny hidraulicznéj. — Adryan Krzyżanowski Prof. uniw. Warsz: a) Wizerunek olejno malowany, wyobrażający ojca naszego Kopernika, zdjęty z obrazu sprowadzonego z Torunia przez Jana Broscyusza, umieszczonego w bibliotece Jagielońskiéj. b) Dwie szpilki Kajetana Sołtyka, używane przez niego w Kałudze. — Seweryn Boski: Kamienną siekierkę, znalezioną w Sandomirskiém pod Leżańskiem. — Podgórski Sędzia: Miecz starożytny, z ziemi wydobyty koło Zawichosta. — Kazimierz Moniuszko gubernii Mińskiéj obywatel: Garnuszek mały w Luboszanach w powiecie Ihumeńskim, nad Berezyną w dobrach P. Wąsowiczowéj wykopany. — Rząd narodowy: Orła z chorągwi rossyjskiéj, zdobytego w dniu 19 Kwietnia 1831 roku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA. — *Z Londynu d.* 13 *Maja* — Utrzymują niektórzy, że ministeryum na przyszłém zebraniu parlamentu, zamyśla przedstawić bil o reformie z niektóremi zmianami. Możemy zapewnić, że wieść ta jest bezzasadną, że ministeryum przedstawi bez żadnéj odmiany bil taki, jaki był podany przez Lorda Rusel.

BELGIA. — *Z Bruxelli dnia* 12 *Maja*. — Dowiadujemy się w téj chwili, że Książe Leopold upoważnił deputowanych Belgijskich do uwiadomienia swoich współbraci, że gotów jest przyjąć ofiarowaną mu koronę — i że małe tylko trudności stoją temu na zawadzie, które jednak wkrótce spodziewa się usunąć.

— W Bruxelli objawia się znowu niechęć dla teraźniejszego Rządu i Rejenta; wojsko jednak i Gwardya Narodowa ciągłém czuwaniem, kładzie tamę wszelkiéj niespokojności.

FRANCYA. — *Z Paryża d.* 11 *Maja*. — W dniu 9 i 10 tego miesiąca była znowu w Paryżu wielka obawa nowych rozruchów. Na placu Vendôme, około posągu Napoleona zgromadzały się tłumy. Ludzie niekontenci z teraźniejszego rządu zbierali się w znacznych masach i rozmaite wydawali okrzyki. Jedni wołali: «*Niech żyje rzeczpospolita!*« Inni: «*Niech żyje Napoleon II! niech żyje Książe Reichsztadt!*» Wojsko liniowe i gwardya narodowa, w wielkim były ruchu, wiele osób w tych dniach aresztowano.

GRECYA. — Według Kuryera Smyrneńskiego z dnia 17 Kwietnia, prezydent Grecyi Capo d'Istrias udał się do Hydry dla wysłuchania żądań Hidryotów, wezwani jednak naczelnicy téj wyspy nie chcieli się stawić przed prezydentem, który musiał wrócić napowrot do Nauplia. Nieukontentowanie z jego rządów i opieki Rossyjskiéj trwa ciągle.

Bonawentura Niemojowski.

Wiadoma jest powszechności niejedność ministeryum naszego, która się w Izbach przed niejakim czasem objawiła, wiadome wszystkim powody téj niejedności. Po wystąpieniu z ministeryum PP. Bonawentury Niemojowskiego i Gustawa Małachowskiego, sądziliśmy że przedmiot ten, nie będzie już zabierać Izbie drogiego czasu, że jest zakończony. Ale na onegdajszéj sesyi, interpelacyom przeznaczonéj, niewiemy czy dobro publiczne, czy inne względy wznowiły spór, z którego już dawniéj wyszedł chwalebnie były Minister Spraw Wewnętrznych. Powstawał na niego z wielu względów Pan Opoczyński, a usiłowanie to poprzeć miał Radca Stanu Wielopolski, tłumacząc się z zasiadania na ławce ministeryalnéj. Z zarzutów czynionych Panu Niemojowskiemu, najwięcéj uderzało niesłusznością wmawianie w Izbę, jakoby zacny Ex-minister pragnął Alexandrowskiéj Polski, Alexandrowskich instytucyj. P. Wielopolski, z większą sztuką jak P. Poseł Opoczyński chciał mówić w tym przedmiocie, i wielbieniem zasług przeciwnika, cios na niego wymierzony, zasłonić. Ale opinia publiczna jest sprawiedliwą. Oklaski które się słyszeć dały w tém miejscu mowy Radcy Stanu, w którém należny hołd publicznym cnotom i poświęceniu Niemojowskich oddaje, sparaliżowały plan nadwerężenia ich opinii i zarzuty późniéj czynione małe sprawiły wrażenie. Powszechna uwaga Izby i Arbitrów zwróciła się na głos Posła Wartskiego; oświadczył on przedewszystkiém, iż nie zna dyplomatycznych sposobów osłaniania prawdy, że mówić będzie otwarcie. Uważaliśmy iż mówił z niezwykłém uniesieniem, jakie obudzić mógł zarzut niesprawiedliwy, któremu zapewne przeciwnicy nawet wierzyć w zupełności nie mogą. Powszechne oklaski dały znowu poznać iż prawdziwa zasługa, znana i czynami stwierdzona prawość polityczněj wiary, przeważają nad płonnemi usiłowaniami, aby zniweczyć skarb obywatelowi najdroższy, opinią, kilkonastoletniem poświęceniem nabytą. W istocie, któż bezstronnie sądzący za złe uważać może chęć przelania zasad liberalnych, jakie bydź mogą w konstytucyi naszéj na braci Litwinów i kto śmiałby nazwać Alexandrowskiemi zasady obce północnemu samodzierzcy, a do cywilizacyi Europejskiéj należące.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.